

Świat wartości i postawy w schyłkowym okresie realnego socjalizmu

Część I

Aczkolwiek transformacja systemowa *sensu stricto* zaczęła się wraz z powstaniem rządu Tadeusza Mazowieckiego po wyborach czerwcowych, to jednak procesy, które stworzyły możliwość świadomej, planowej reformy państwa i instytucji gospodarczych, zapoczątkowane były znacznie wcześniej, i to zarówno po stronie społeczeństwa, jak i partii-państwa. Dlatego też wydało nam się konieczne rozpocząć nasz tom od tekstów, które dawały swoistą diagnozę społeczeństwa – swoistą, bo określającą wartości i postawy ludzi, to, co dla nich cenne i co zatem motywuje do działania. A to wszak miało zasadnicze znaczenie zarówno w latach oporu i kontestacji systemu państwowego, jak i w procesach jego wielkiej przebudowy. Tom otwiera słynny tekst „System wartości społeczeństwa polskiego” Stefana Nowaka, uczonego zasłużonego w zachowaniu naukowego, niezależnego kształtu polskiej socjologii. Tekst stanowił próbę naszkicowania ogólnego fresku polskich wartości, polskiego przeżywania i pojmowania tego, co najważniejsze w zakresie więzi społecznych i społecznych identyfikacji. Akcentował znaczenie więzi rodzinnych i symboliczną moc rodziny w polskiej świadomości oraz rolę więzi i identyfikacji z narodem. Autor ubolewał nad tym, że cały gąszcz więzi, tworzących codzienne porozumienia i wyznaczających codzienne życie społeczne ludzi, a więc więzi zawodowe, sąsiedzkie, hobbystyczne i wszelkie inne, powołane do realizacji różnych wspólnych grupie ludzi celów,

a w tym tak ważne więzi ideowe i polityczne, są na dalszym miejscu. Obraz ten przypomina wielki historyczny fresk, nic więc dziwnego, że wpisał się w historię socjologicznych portretów Polaków.

W obliczu zjawiska, które nastąpiło później – ruchu społecznego „Solidarność” – opis był jednak bezradny: nie pozwalał na jego wyjaśnienie. Skąd bowiem wzięła się możliwość i umiejętność zorganizowania w ciągu kilku miesięcy, w niesprzyjających warunkach politycznych, wielomilionowej, sprawnej organizacji związkowej? Jakie istniejące i potencjalne więzi społeczne zostały do tego celu użyte? Dlatego też niepokorny uczeń Stefana Nowaka Ireneusz Krzemiński przeciwstawił (w tekście „Latentne wzory kultury a dynamika postaw społeczeństwa polskiego”) obrazowi swego mistrza bardziej złożony obraz, wprowadzając doń inne więzi, często nazywane „naturalnymi”, przede wszystkim więzi pokoleniowe, które – według tego autora – stały się nieco na wzór rodzinno-przyjacielskich – nośnikiem wspólnego, twórczego działania „Solidarności”. Który z tych obrazów jest dziś bardziej prawdziwy? Oto pytanie także zahaczające o sens pracy socjologa.

Pozostałe dwa teksty, autorstwa Anny Gizy-Poleszczuk („Stosunki międzyludzkie i życie zbiorowe”) oraz Mirosławy Marody („Dylematy postaw politycznych i orientacji światopoglądowych”), mają swoją teoretyczną i praktyczną doniosłość. Szczególnie tekst Miry Marody na początku transformacji formułował pewien stan mentalności Polaków, który – jeśli odnieść go do dnia dzisiejszego – okazuje się daleko siężnym przewidywaniem. Starła się ona zrekonstruować przemiany polskiej świadomości społecznej, jakie zaszły już po niezwykle społeczno-duchowym wzlocie „Solidarności”, zmieniając się w znacznie mniej podniosłe, jak to sama Marody określiła, „spieniężenie świadomości”. Zarazem jej rozważania ściślej rozpiswały narodowe inspiracje i prezentowały światopoglądowe orientacje polskiego społeczeństwa, co właśnie obecnie pozwala niejako sprawdzić diagnozy socjologa.

Równie ciekawy wydaje się z perspektywy lat tekst Anny Gizy-Poleszczuk, co razem tworzy dobry początek do rozważań o mentalnym zapleczu polskiej transformacji i daje się odnieść do diagnoz innych badaczy, których teksty pomieszczono w części III.

I.K.